

№ 43.

Kalendarzyk tygodniowy.

Piąt. Św. Maksyma.  
Sob. Kat. Św. Piotra.  
Niedz. Św. Piotra D.  
Poniedz. Św. Macieja A.  
Wtorek Św. Zygryda.  
Środa Św. Aleksandra.  
Czwart. Św. Leandra.

Wschód: g. 7 m. 05.  
Zachód: g. 5 m. 23.  
Dł. dnia: g. 10 m. 18.

GENA-PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocz. " 4 " —  
Kwartal. " 2 " —  
Miesięcz. " " 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie " 5 " —  
Kwartalnie " 2 " 50  
Miesięcznie " " 85

Redakcja

w ŁODZI,  
ul. Piotrkowska № III.  
№ telefonu 593.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 8 (21) lutego 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca.

## Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi: o godz. 12.31, 6.44\*\*, 7.12\*, 12.45, 3.05\*, 6.02\*\*, 7.28.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.09, 5.03, 9.32, 10.23\*\*, 3.52, 4.58, 8.22\*, 10.58\*\*.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone \*, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone \*\*, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Koluszkach.

## KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Wrocławia.

SALON artystyczny, Piotrkowska 87.

TEATR WIELKI. „Salamandra“ komedia w 4 aktach St. Graybnera. Początek o godzinie 8 wieczorem.

## Wspomnienia historyczne.

Piątek, 21 lutego.

1530 r. Koronacja Zygmunta Augusta w Krakowie.  
1809 r. Zdobycie Saragossy.

## Przegląd polityczny.

Łódź, 19 lutego.

Ostatnie wiadomości przyniosły sensacyjną wieść, jakoby delegaci boerscy, przebywający w Holandii, Wessels i Wolmerans mieli się udać do Ameryki w celu wyjednania pośrednictwa Stanów Zjednoczonych w sprawie boerskiej, gdzie prezydent Roosevelt jest podobno innego przekonania w tej mierze niż jego poprzednik zmarły Mac-Kinley. Do wiadomości tej depesza pochodząca z Kolonii, a więc ze źródeł niemieckich, oparta wrzekomo na danych, poczerpiętych z najbliższego otoczenia Krügera, dodaje, jakoby nie była wykluczoną i interwenyę Francji.

Otóż umysły trzeźwo myślące, zgłębiając arkana polityki wszechświatowej, muszą dojść do wniosku, że nie leży bynajmniej w interesie Unii północno-amerykańskiej popieranie jakiegokolwiek przymierza z Niemcami, które na każdym kroku są współzawodnikami Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, ich handlu, przemysłu i ich planów zaborezych.

Gdyby Unia północno-amerykańska wystąpiła z interwenyą w sprawie boerskiej wbrew życzeniom Anglii, znaczyłoby to, że między wielką rzeź-pospolitą azoceanową a Wielko-Brytanią istnieje antagonizm, przeważający tak naturalny u praktycznych yankesów względem na najżywniejsze interesy, co równałoby się otwartej nieprzyjaźni, a tem samem sojusz niemiecko-amerykański czyniłby możliwym.

Kombinacje atoli, że Niemcy i Unia północno-amerykańska zjednoczą się celem zgnięcia Wielkiej Brytanii, należą do mrzonek politycznych. Przedewszystkiem nie leży bynajmniej w interesie Stanów Zjednoczonych osłabienie

Anglii na korzyść Niemiec; powtórnie Wielka Brytania rozporządza jeszcze na morzu taką potęgą, że nawet połączone floty Niemiec i Unii północno-amerykańskiej nie zdolająby jej zachwiać, a cóż dopiero uszczuplić.

Ze Niemcy wszelkimi siłami starają się posiadać niezgodę pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi, jest to rzecz nader zrozumiała.

Nie udało się odkrycia z czasów wojny hiszpańsko-amerykańskiej, ba, naraziły nawet dyplomację berlińską na brzydki zarzut fałszowania dokumentu dyplomatycznego; trzeba więc wyszukać innego środka, dotknąć Anglię w najsłabszą stronę, w achillesową jej piętę, w południowej Afryce.

Czy jednak i ten manewr się uda, rzecz bardzo wątpliwa. Francya występując z interwenyą w sprawie boerskiej, miałaby poniekąd na uwadze odwet za traktat anglo-japoński, który bądź co bądź wymierzony jest przeciw jej interesom w Chinach. Lecz zachodzi pytanie, czy leżałoby w interesie Francji osłabienie Anglii na korzyść Niemiec. Bezwarunkowo zaś, gdyby Anglia dla jakiegokolwiek przyczyn lub wskutek dziś nieprzewidywanych jeszcze kombinacji politycznych zesłała do rządu mocarstw drugorzędnych, jednocześnie Niemcy wyrastać by poczęły na bardzo groźną potęgę wszechświatową, co dla bezpośredniej ich sąsiadki Francji nie jest chyba pożądanem.

Dla tego też o interwenyę Francji na korzyść boerów, wbrew woli Anglii, mowy być nie może.

Prawdopodobnie więc, jeśli wspomniana depesza kolońska nie jest jeno wyrazem pobożnych życzeń niemieckich, jeśli o jakiegokolwiek interwenyę w sprawie boerskiej któregokolwiek z mocarstw może być mowa na seryo, wypływa to z noty rządu angielskiego, wysłanej w odpowiedzi na notę Holandii w sprawie boerskiej.

Dosłowna treść odpowiedzi angielskiej na notę rządu holenderskiego jest już wiadomą i streszcza się w następujących wywodach:

«Gdyby Holandję otwarcie podtrzymywały wielkie mocarstwa europejskie, to Wielka Brytania mogłaby rozpoznać rokowania pokojowe z wodzami boerskimi Bothą, Dewetem i Delareyem na podstawie zupełnego zniesienia niezależności obu rzeź-popolitych boerskich Południowej Afryki. Oprócz tego, warunkiem sine qua non byłoby, aby wodzowie ci wzięli na siebie inicjatywę, co do rozpoczęcia rokowań pokojowych».

Cała więc sprawa redukuje się do pytania: Czy kwestyę rokowań pokojowych rządu angielskiego z wadzami boerskimi należy uważać za skończoną, czy też wystąpienie Holandii i odpowiedź rządu angielskiego jest tylko wstępem do dalszych kroków w tej mierze, podjętych już przy poparcu wielkich mocarstw.

To ostatnie jest najzupełniej możliwym, jeśli Holandii udało się pozyskać bodajby nawet tylko półrządowe poparcie ze strony wielkich mocarstw.

W takim: bowiem razie Anglia rada nie rada zmuszoną będzie dać list żelazny delegatom

boerskich oddziałów i zgodzić się na przybycie ich do Haagi, by tam wspólnie z delegacją boerską w Europie omówili warunki pokoju.

Tem się tłumaczy przyjęcie dr. Leydsa przez Loubeta i zaproszenie go na obiad, wydany przez prezesa ministrów francuskich Waldeck-Rousseau dla ciała dyplomatycznego w Paryżu.

Jeśli zaś ambasador angielski przy rzeź-popolitej francuskiej sir Monson nie przybył na ten obiad, tłumaczy się to tem, że w takim razie uznalby on w dr. Leydsie urzędowego przedstawiciela Transwaalu, co nie zgadza się z widokami i polityką rządu angielskiego.

Nie przeszkadza to jednakże, by z wiedzą Anglii nie miały się toczyć narady z delegacją boerską w Europie, w celu dojścia do zawieszenia broni i nawiązania rokowań pokojowych, przy czem Francya, jako wielkie mocarstwo, wzięła na siebie inicjatywę, do której przyłączyły się i Stany Zjednoczone.

Lord Salisbury zapatruje się podobno na tę sprawę całkiem z odmiennego stanowiska.

Jako człowiek praktyczny, sądzi on, że boerzy powinni by namyślić się dobrze, co im czynić wypada i wejść w bezpośrednie układy z lordem Kitchenerem.

Anglia nigdy i pod żadnym pozorem nie zgodzi się na przywrócenie niezależności obu rzeź-popolitym Południowej Afryki, chyba gdyby zniewoloną do tego była przez zupełne wyczerpanie sił i zasobów materialnych, do czego jednak bardzo jeszcze daleko.

Tymczasem siły i zasoby boerów topnieją z dniem każdym.

S. J.

## Pożyczki budowlane.

—o—

Odczuwany w ostatnich czasach brak gotówki na rynku pieniężnym odbija się ujemnie na przemyśle, handlu i ruchu budowlanym. Ruch zaś budowlany, zbyt mało w ostatnich latach ożywiony, mimo wzrastającej ciągle ludności i wymagań, jak twierdzą sfery miarodajne, spowodowany jest brakiem należycie urządzonych mieszkań, oraz ich drożyzną. Wobec tego uważamy za właściwe przypomnieć właścicielom domów i placów o możliwości korzystania z tak zwanego „kapitału budowlanego”, na wyjątkowo dogodnych warunkach.

W r. 1867, podczas organizacyi guberni Królestwa Polskiego, między innymi, pod atrybucyę rządu gubernialnego piotrkowskiego przeszło i prawo wydawania pożyczek budowlanych ze specjalnego t. zw. „kapitału budowlanego”.

Do czasu organizacyi gubernii piotrkowskiej wspomnianych pożyczek udzielała komisya spraw wewnętrznych. Kapitał ów lokowany w byłym Banku Polskim w Warszawie, obecnie znajduje się w oddziałach Banku Państwa, a między innymi w piotrkowskim oddziale tegoż banku.

Według Najwyższej zatwierdzonego postanowienia rady administracyjnej Królestwa Polskiego z d. 24 października (5 listopada) 1844 roku,

pożyczki z wyżej wymienionego kapitału wydane być mogą: na budowę nowych frontowych domów mieszkalnych, na wykończenie rozpoczętych domów, na przeróbkę starych domów i na nadbudowę pięter, w miastach gubernii piotrkowskiej, w stosunku 1/3 części wartości anszlagowej domu; na budowę, wykończenie, lub przeróbkę którego zaciąga się pożyczkę z tym nadto warunkiem, by pożyczka nie przewyższała sumy: w mieście Piotrkowie rubli 15,000, a w innych miastach gubernii piotrkowskiej rb. 10,000, a to zgodnie z Najwyższym rozporządzeniem, wydanem w dniu 24 kwietnia 1898 roku (st. st.).

Korzystający z pożyczki powinien zabezpieczyć taką hipoteczną na pierwszej połowie hipotecznego szacunku danej nieruchomości. Pożyczki wydają się tylko na lat 22; pierwsze dwa lata liczą się jako lata ulgowe, przez które nie płać się ani sumy ani procentu, lecz przed upływem takowych powinny być wykończone wszystkie objęte anszlagiem roboty, na jakie zaciągnięta została pożyczka. Przez pozostałe 20 lat opłaca się pożyczkę sposobem amortyzacyjnym, w ratach półrocznych, w stosunku 4% ogólnej sumy pożyczki.

Cheący korzystać z pożyczki winien złożyć rządowi gubernialnemu piotrkowskiemu podanie, przy którym załączony należy sporządzony przez budowniczego powiatowego kosztorys robót i plany projektowanego lub zaczętego budować się domu, jak również świadectwo miejscowego magistratu, jaka ma być suma spodziewanego dochodu z domu i jaką jest wartość placu zajętego pod budowę jego.

Jeżeli, dajmy na to, nieruchomości, na której ma być wybudowany dom przy pomocy pożyczki, nie posiada własnej hipoteki lub połowa wartości hipotecznej nie wystarcza na zabezpieczenie danej pożyczki, to cheący skorzystać z pożyczki może ją zabezpieczyć tymczasowo na jakiegokolwiek hipotecznej nieruchomości, a następnie, po wykończeniu domu, ubezpieczeniu go od ognia i wciągnięciu do hipoteki, zabezpieczeniu zaciągniętej pożyczki, może przenieść na właściwą hipotekę.

O ile ten rodzaj kredytu jest korzystnym, dowodzi fakt, że pomimo istnienia Towarzystwa kredytowego miejskiego, w Piotrkowie w ostatnich latach wielu właścicieli nieruchomości, mających na swych domach pożyczki z T-sta kredytowego miejskiego, pospłacali takowe, wzamian biorąc nowe pożyczki z kapitału budowlanego. Rachunek jest prosty, gdyż zamiast spłacać 7% rocznie, jak to ma miejsce w Towarzystwie kredytowym miejskim, to zaciągnawszy pożyczkę z kapitału budowlanego, opłacać będą tylko 4%, przy czym przyznana pożyczka rząd wypłaca w gotówce, a nie w listach zastawnych Towarzystwa, wartość których zależną jest od kursu.

Wyluszczywszy powyższe, zupełnie niezrozumiałym jest objaw, dlaczego obywatele miejscy pozwalają spoczywać kapitałowi budowlanemu, mogąc korzystać z niego na bardzo dogodnych dla siebie warunkach.

Niezrozumiałem zwłaszcza wydaje się dla czego nie zgłaszają się o pożyczki obywatele tych miast, w których nie istnieją Towarzystwa kredytowe miejskie, jak n. p. Zgierz, gdzie skutkiem długoletniego zastoju budowlanego wyjątkowo daje się odczuwać brak mieszkań wogóle, a wygodnych i z nowoczesnymi wymaganiami w szczególności.

## ZYGZAKI.

(Km.) Pewien przemysłowiec wszedł do pierwszorzędnego sklepu kolonialnych towarów i zażądał od razu całej głowy cukru. Wszyscy subjeccy, ilu ich było w sklepie, rzucili się, by spełnić życzenie gościa. Wobec ciężkich czasów już od dawien dawna nikt nie zażądał głowy cukru. Nawet zamożniejsze domy kupują po kilka funtów, a najczęściej odchodziło dotychczas funtowych torebek. Gdy żądany przedmiot znalazł się na ladzie sklepowej, subjekt w niskich ukłonach zapytał się, czy kupujący każe odesłać cukier do domu. Przemysłowiec zdjął sznurek z głowy cukru, schował go do kieszeni, następnie kredą napisał na opakowaniu adres i te słowa: „Niechaj wam życie dalej słodko płynie“. Zapłacił i wyszedł. Subjektowi długo nie mogli

przyjść do siebie z podziwu. Człowiekowi jednak, kupującemu od razu głowę cukru, wolno mieć swoje fantazje. Tymczasem jegomość ze sznurkiem od głowy cukru w kieszeni siadł do dorożki i kazał się zawieść do laski miejskiej. Tu rozpoczął spacer, trzymając ciągle głowę do góry. Dorożkarz popatrzył chwilę na tego niezwykłego spacerowicza, poczem zawrócił do miasta, mruknąwszy pod nosem: Eh, to jakiś kupiec drzewny, ogląda sobie sosny. Przemysłowiec tymczasem wybrał po długich poszukiwaniach sosnę, przypadającą mu najwięcej do gustu, usiadł pod nią i wyjawszy sznurek od głowy cukru, tak począł monologować:

— Jestem zrujnowany doszczętnie i to przez własną lekkomyślność, powiedziawszy otwarcie, bo teraz już wszystko jedno, przez własną głupotę. Zbankrutował raz, no dobrze, każdemu może się noga powinąć, poco jednak tyle kredytowałem jemu po raz drugi. Checiałem coprawda odbić sobie te 60 procent, które przy regulacji straciłem, powinnością jednak moją było przewidzieć, że stał on zawsze na kruchych nogach i że rzucenie się do wody tylko pierwszy raz nabawia strachem, drugi raz robi się ze skaczącego doskonały pływak. Tak i z nim było. Raz zbankrutował, otrząsał się z całą hecą, nabrął ruty i zbankrutował spokojnie po raz drugi, bo za pierwszym razem wypłynął bez szwanku. Nie ulega najmniejszej kwestyi, że wina moja wielka, popełniłem bowiem dwa karzgodne przestępstwa, mające swe źródło w chciwości i lekkomyślności, skazując się przeto na powieszenie. Rodzinie pozostała tylko głowa cukru, a mnie sznurek. To mówiąc zarzucił go na gałąź i zrobił starannie szeroką pętelkę. W tem z drzewa spadła szyszka. Podniósł ją ostrożnie z ziemi i troskliwie obejrzał. Nie się jej nie stało. To pierwsza jego upadłość, pomyślał sobie. Próbując wytrzymałości sznurka potrząsnął drzewem i znowu spadła druga szyszka. I na tej nie znać było żadnego śladu. To druga jego upadłość. Po chwili spadła trzecia. Obejrzał skrupulatnie i tą. Nienaruszona. Czyżby ta trzecia miała się odnosić do mnie?... Zdjął sznurek i spokojnie wrócił do domu.

## KRONIKA.

### Ogólna.

**Przejazd ulgowy.** P. gubernator piotrkowski rozesłał do naczelników powiatowych oraz prezydentów m. Piotrkowa i Łodzi, wydany przez departament gospodarczy ministerium spraw wewnętrznych okólnik, wyjaśniający, że publiczne i prywatne zakłady naukowe oraz instytucje dobroczynne mają prawo korzystania z ulgowej taryfy na przejazd uczącej się młodzieży pomniejszych zakładów na kursy i w celach naukowych oraz służbowych wychowańców instytucji i dzieci, zostających pod opieką instytucji dobroczynnych i stowarzyszeń, jak również i osób towarzyszących im w podróży do sanatoryjów, kolonii letnich, miejscowości kąpielowych i z wrotem.

Okólnik powyższy ma na celu, na skutek żądania komitetu taryfowego, włączenie do wykazu specjalnego instytucji dobroczynnych i zakładów naukowych, dającego prawo korzystania z taryfy ulgowej, na podstawie przedstawionej ustawy każdej instytucji.

Wobec tego departament gospodarczy ministerium spraw wewnętrznych zwraca się za pośrednictwem gubernatora piotrkowskiego do wszystkich instytucji wspomnianych, znajdujących się w obrębie gubernii piotrkowskiej, aby złożyły odpowiednie podania z dołączeniem ustawy, gdyż tym tylko sposobem uzyskać mogą prawo korzystania z taryfy ulgowej na przejazd osób do wyluszczonej wyżej miejscowości.

### Ekonomiczna.

**Dowozy.** W ciągu ostatniego tygodnia t. j. do dnia wczorajszego drogą żelazną fabryczno-łódzką dowieziono towarów, a mianowicie:

Maki pszennej 38 wagonów (28,500 pud.), maki żytniej 31 wagonów (23,250 pud.), pszenicy 6 wagonów (4,500 pud.), żyta 26 wagonów

(19,500 pud.), owsa 64 wagonów (48,800 pud.), jęczmienia browarnego 18 wagonów (13,500 pud.), jęczmienia na kaszę 3 wagony (2,250 pudów), grochu 9 wagonów (6,750 pudów), kaszy jaglanej 5 wagonów (3,750 pudów), siana prasowanego 95 wagonów (22,800 pud.), słomy prasowanej 49 wagonów (10,700 pud.), słomy prostej 63 wagonów (11,970 pud.), wełny zagranicznej 17 wagonów (4,096 pudów), wełny krajowej 22 wagonów (5,280 pud.), bawełny zagranicznej 86 wagonów (21,500 pud.), bawełny rosyjskiej 124 wagonów (32,260 pud.), odpadków bawełnianych 92 wagonów (24,840 pudów), żelaza 5 wagonów, gliny ogniotrwalej 4 wagony, wapna palonego 1 wagon, wapna niepalonego 1 wagon, marmuru kieleckiego w bryłach — wagon, cementu 9 wagonów (6,500 pud.), drzewa budulcowego 20 wagonów, drzewa opałowego 27 wagonów, desek 17 wagonów, węgla kamiennego 1010 wagonów, koksu 2 wagony, kamienia piaskowca 4 wagony, kości 7 wagonów, soli 11 wagonów (8,250 pud.), nafty 34 cystern i różnych towarów 896 wagonów.

Pociągami pośpiesznymi dowieziono do Łodzi: ryb 24 wagonów, bydła 9 wagonów, trzody 12 wagonów, mięsa 6 wagonów i różnych towarów 18 wagonów.

Wysłano z Łodzi: wyrobów bawełnianych 48 wagonów (35,000 pud.), wyrobów wełnianych 12 wagonów (9,000 pud.), wyrobów żelaznych 1 wagon (750 pudów), wyrobów terrakotowych 2 wagony, tektury smołowej i smoły 1 wagon (750 pud.), cegły licowej 2 wagony, cegły ogniotrwalej 1 wagon, szmelcu 4 wagony, kafi — wagon i różnych wyrobów 576 wagonów.

Wysłano pociągami pośpiesznymi: wyrobów bawełnianych 30 wagonów (22,500 pud.), wyrobów wełnianych 13 wagonów (9,750 pud.) i różnych towarów 16 wagonów.

Ceny zboża na stacy: pszenica wyborowa 6 rubli 60 kop., żyto wyborowe 4 rb. 60 kop., owses 3 rb. 60 kop. za korzec. Tranzakcje dość ożywione, zapasy bardzo duże.

Ceny paszy: cetnar słomy prasowanej 1 rb. 45 kop., słomy prostej 1 rb. 65 kop., siana prasowanego 1 rb. 70 kop.

Zarząd drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej w dniu wczorajszym za pośrednictwem naszego pisma zawiadomił osoby interesowane, że z powodu bardzo dużego nagromadzenia się towarów w magazynach i rampach za terminową dostawę ich nie odpowiada.

Po zbadaniu sytuacji na miejscu przekonaliśmy się, że na rampach krytych leży duża ilość paszy i ziarna, dowiezionego z Cesarstwa. Towar ten jest odebrany przez dostawców, lecz ci nie zabierają go z ramp z tego powodu, że na miejscu w miarę zapotrzebowania sprzedają. Inne towary leżą w magazynach i na rampach z tej przyczyny, że odbiorcy zabrak ich nie chcą, jako uszkodzone, do czasu spisania protokołu, na mocy którego zarząd drogi jest obowiązany zapłacić za brak wagi towaru lub uszkodzenie jego. W wypadkach takich interesant jest zmuszonym chodzić na stacyę parę dni zanim protokół zostanie spisany i towar zabrak może. Fakt ten wielce się przyczynia do nagromadzenia towarów w magazynach i na rampach z jednej strony, z drugiej zaś jest wielce uciążliwym dla odbiorcy.

Trzecim powodem nagromadzenia się towarów jest ta okoliczność, że w wielu razach wagony przybyłe z towarem zostają odstawiane na linie boczne, a tam przez zapomnienie stoją po dwa lub trzy dni.

Na tej manipulacji bardzo często odbiorcy wiele tracą, co przyczynia się do reklamacji z ich strony; na zasadzie ustaw żądają wynagrodzenia.

Zarząd drogi, by uniknąć reklamacji i płacenia za nieterminowe dostawienie wagonu lub towaru do odbioru, wynalazł drogę dla siebie wygodną przez wydanie powyżej podanego za wiadomienia, które dla odbiorców jest nader niewygodne i kosztowne.

**Nastęstwa upadłości.** Wczoraj przed wieczorem w lokalu giełdy łódzkiej pod przewodnictwem p. St. Silbersteina odbyło się ogólne zebranie wierzycieli łódzkich firmy J. L. Bary. Po krótkiej naradzie jednogłośnie postanowiono: 1) zakomunikować giełdzie moskiewskiej, iż tu-tejsi wierzyciele żadną miarą do administracyi nie dopuszczają; 2) prosić tą że giełdę, by, zgo-

dnie z miejscowymi wierzycielami, w żadne pertraktacje lub porozumienie nie wchodziła z prokurystami powyższej firmy (p. Perlem w Łodzi i p. Brennerem w Moskwie); 3) zwrócić się do urzędu prokuratorskiego w Piotrkowie, w myśl ostatniego okólnika prokuratora warszawskiej izby sądowej z prośbą o zbadanie charakteru upadłości.

Solidarność kupców naszych w tym wypadku jest godną zaznaczenia i powstrzymać się nie możemy od wyrażenia pobożnego życzenia, by i nadal w takich razach im na solidarności nie zbywało.

**Wzajemne ubezpieczenie od ognia.** Technicy wzajemnego ubezpieczenia od ognia w powiecie łódzkim przystąpili do ubezpieczenia i przeszacowywania budynków na Bałutach, w Chojnach, Rokiceniu i Widzewie. Przy przystąpieniu do tych czynności okazało się, że wiele budynków w tych miejscowościach, pomimo że były przed paru laty wybudowane, nie zostały ubezpieczone. Wydelegowani technicy w pracach swych idą porządkowo od domu do domu, a po zebraniu wszystkich danych potrzebnych, sprawdzają je ze starymi aktami ubezpieczeń, w czym taksator lub jego pomocnik, na miejscu wydają ostateczną decyzję o wysokości szacunku.

**Miejscowa.**

**Nowy kantor najmu służących.** Mieszkanka m. Łodzi p. Konstancya Kazibutowska czyni starania u władzy o pozwolenie jej założenia w Łodzi kantoru najmu służących.

**Z sądu.** Wczoraj w XI rewirze sądu pokoju sędzią była sprawa przeciw dr. W., wytoczona przez p. K. o zwrot pobranego honorarium w ilości jednego rubla. Dr. W., wezwany do chorej, po zapisaniu lekarstwa otrzymał jako honorarium rubla, niezadowolony z tej zapłaty i żądając więcej, zabrał receptę wraz z rublem i oświadczył, że wyda ją po wymaganej dopłacie.

Sprawa ta była już sędzią z punktu karnego, ponieważ lekarz pozostawił chorą bez pomocy i wypadła na jego niekorzyść, obecnie na drodze cywilnej sędzia wydał wyrok, mocą którego skazał dr. W. na zwrot rubla i zapłacenie 2 rb. kosztów sądowych.

**Wykaz ruchu tramwajów:**

	W m. styczniu (st. st.) 1902 r.	W porównaniu z tymże miesiącem 1901 r.
Przebieżono wagonami wiorst	199,775	+ 27,936
Przewieziono pasażerów	853 964	+ 110,098
Dochód	rb. 42,464.35	+ 5,456.30½

**Zebranie.** W środę dnia 26 lutego [o godzinie 8 wieczorem w lokalu „Lutni“ przy ulicy Piotrkowskiej pod nr 108 odbędzie się zebranie zjednoczonych tokarzy.

**Osobiste.** Bawi w naszym mieście znany chirurg warszawski, doktor Władysław Krajewski, wezwany do operacji.

**Nadesłano.** Na rzecz Szkoły handlowej przy Stowarzyszeniu pracowników handl. wpłynęły następujące ofiary od pp.:

A. B. Magazanka 200 rb., M. Windsberg i S-ka 200 rb., Szydłkret i Hamera 25 rb., Rabinowicza i Bachracha z okazji złotego wesela 50 rb., Dyrektora i współprac. Tow. wz. kredytu z okazji złotego wesela 25 rb., Mieczysława Hurwicza 3 rb., A. Tarapanteo 10 rb., A. Jakubowicza 5 rb., Frydego 1 rb., B-ci Masel 10 rb., Juliusza Eidisa 10 rb., I. Zanda 5 rb., H. Krukowskiego 3 rb., B. Rosenthal 3 rb., B-ci Kołtońskich 2 rb. Razem 562 rb.

Za powyższe ofiary zarząd Stow. składa ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“

**Gimnastyka.** Utworzyło się grono pańien, zajętych przeważnie, siedzącą pracą w tutejszych biurach i zakładach, które zbiorowo uczęszczają na gimnastykę w zakładzie p. Piętkowskiej. Bardzo pożytecznemu dla zdrowia temu zamiarowi tylko przyklasnąć można i należy się spodziewać, że grupa, składająca się obecnie z 20 pańien, znacznie się powiększy.

**Dla ogrodników.** Jeden z tutejszych podmiejskich ogrodników od kilku lat z doskonałym rezultatem używa sposobu, żeby drzewa owocowe rok rocznie miały owoc, lub żeby bezpłodne zrobić płodnymi. Sposób ten polega na tem, że od najdalej wystającej gałęzi należy przeprowadzić prostopadłą linię do ziemi, od punktu zaś styczynego — promień do puia drzewa. Promień

ten dzieli się następnie na trzy równe części i 2/3 promienia zakreśla się koło koncentryczne do koła, które powinno przechodzić przez punkt styczności prostopadłej z ziemią. Przestzeń pomiędzy pierwszym i drugim kołem należy wykopać na głębokość trzech szpadli i obciąć starannie wszystkie korzenie, jakie się znajdują w tym rowie, następnie wlać w niego tyle kubelków gnojówki, ile przypuszczalnie lat liczy drzewo i zasypać rów znów ziemią. Wówczas po pewnym czasie korzenie drzewa puszczać świeże macki w kierunku pokarmu i w takiej ilości, że drzewo będzie miało dostatek soków, rodzić też będzie co rok owoce, a bezpłodne pokryje się kwiatem.

**Spadki.** Wydział hipoteczny przy sądzie pokoju 13 rewiru m. Łodzi zawiadamia osoby interesowane o następujących spadkach:

Po Ryszardzie Leonie Welcie, zmarłym w Łodzi dnia 12 sierpnia 1900 roku, właścicieli nieruchomości pod nr. 497-1-1; po Wilhelmie Kernie, zmarłym w Łodzi dnia 18 maja 1901 roku, współwłaścicieli nieruchomości w m. Łodzi pod nr. 714, wierzycieli sumy 6,000 rb. z kaucyą 600 rb., zabezpieczonych na nieruchomości w mieście Łodzi pod nr. 809 i kaucyą 38,500 rb., zabezpieczonej na nieruchomości pod nr. 843-1-k-1; po Jonasie Litauerze, zmarłym w Zgierzu dnia 23 marca 1900 roku, wierzycieli sumy 2,000 rb. z kaucyą 200 rb., zabezpieczonej na nieruchomości w Zgierzu pod nr. 261; po Piotrze Szwarcu, zmarłym w Kaufenbergu dnia 17 sierpnia 1901 roku, wierzycieli sumy, zabezpieczonej na nieruchomości w m. Łodzi, a mianowicie: a) 20,000 rb. z kaucyą 2,000 rb. na nieruchomości pod nr. 573, b) 13,889 rb., z kaucyą 2,500 rb., zabezpieczonych na nieruchomości pod nr. 762A; c) 25,000 rb. z kaucyą 2,500 rb., zabezpieczonych na nieruchomości pod nr. 683-a-i; d) 17,500 rb., z procentami i kaucyą, zabezpieczonych na nieruchomości pod nr. 320; po Izraelu Chale Silber alias Zilberg, zmarłym w m. Łodzi dnia 25 sierpnia 1901 roku, wierzycieli sumy, zabezpieczonej na nieruchomościach następujących: a) 50,000 rb. z kaucyą 500 rb., na nieruchomości pod nr. 1,501-sk-sl-sm i części Re; b) 1,000 rb. i 3,000 rb. na nieruchomości pod nr. 683a i 17,500 z procentami i kaucyą na nieruchomości pod nr. 320-we; po Stanisławie Monio, zmarłym w m. Łodzi dnia 14 maja 1901 roku, współwłaścicieli nieruchomości w mieście Łodzi pod nr. 67b (b) i współwłaścicieli sumy 12,000 rb. z kaucyą 1,200 rb., zabezpieczonych na nieruchomości w mieście Łodzi pod nr. 1,175; po Mikołaju Urbańskim, zmarłym w m. Łodzi dnia 22 grudnia 1900 roku, zapisanym jako współwłaścicieli nieruchomości w m. Łodzi pod nr. 59; po Ieku i Ryfce małż. Cynamon, zmarłych w Łodzi, właścicieli nieruchomości w Łodzi pod nr. 230 i 311; po Judzie Gabińskim, zmarłym w osadzie Nadarzynie dnia 16 lipca 1901 roku, właścicieli nieruchomości w Łodzi pod nr. 56.

Osoby, interesowane w powyższych spadkach, winny do dnia 14 sierpnia r. b. wniesić do wydziału hipotecznego swe pretensje.

Sędzia pokoju 12 rewiru m. Łodzi zawiadamia osoby interesowane, że po zmarłej w Łodzi dnia 13 kwietnia 1901 roku Bronisławie Jezdarow, pozostał spadek w gotówce na sumę 2,678 rb. 39 kop. Osoby interesowane, winny składać dowody w przeciągu 6 miesięcy od chwili obecnej.

**Ćwiczenia straży.** Dnia 24 b. m. o godzinie 7-jej wieczorem odbędzie się ćwiczenie sygnałowe III-go i IV-go oddziałów w domu rekwizytowym III oddziału.

**Curiosum.** Każda niemal redakcja może pochwalić się jakimś curiosum z powodu niezwykle łagodnej zimy. Mają motyle, chrabąszcze, kwiaty i tp. Na konkursie jednak, gdyby taki miał miejsce, my odnieśliśmy pierwszą nagrodę, chociaż dostarczony nam przedmiot zakwalifikować by należało raczej do panopticum nadzwyczajności, aniżeli do dziedziny zoologii lub botaniki. Nasze curiosum, z niezwykle piętymem schowane w oddzielnej szufladzie, zamkniętej na dwa spusty — jest to zwykła recepta jednej z tutejszych aptek M., zawierająca między innymi taki tekst: „für Herrn...ski, 3 Maltäglich, 1 Esslöffel“. Wyobraźmy sobie kłopot rodziny, polaka p. ...ski, która ze słownikiem w ręku zmuszona została do tłumaczenia dyspozyty doktora, prawdopodobnie też w organizm chorego przeniknie takie oburzenie, że stan jego może się pogorszyć. A co, czy nie konkursowe curiosum?

**Przy pracy.** Wczoraj w fabryce Haeblera robotnik Stanisław Józwiak, przez nieostrożność został schwycony za rękę przez koło zębate, które zgniotło mu rękę. Felczer fabryczny udzielił poszwankowanemu pomocy poczem odwiózł go na kurację do mieszkania.

**Upadek ze schodów.** Wczoraj przy ulicy Lipowej w domu pod nr. 15, Henryk Lipolik, lat 8, spadł ze schodów tak nieszczęśliwie, że nastąpiło silne wstrząśnienie mózgu. W bieżącym tygodniu trzeci taki wypadek notujemy w kronice. Wypadki te wynikają z tej przyczyny, że chłopcy, zamieszkali na piętrach, nie schodzą po schodach, lecz spuszczaają się po poręczu na dół.

**Z ulicy.** Wczoraj przy ulicy Zgierskiej pod nr. 22, przechodzącego Abrahama Mendzinka kopnął koń, raniąc go dość silnie. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, odwiózł poszwankowanego do szpitala Poznańskich.

**Podrzutek.** Wczoraj przy ulicy Długiej obok domu nr. 158 znaleziono trup nowonarodzonego dziecka płci męskiej.

**Kradzież.** Przy ulicy Południowej nr. 12, z mieszkania Berka Jabłonka, niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy wartości 40 rb.

**Systematyczna kradzież.** Przy ulicy Wolborskiej pod nr. 29 ze składu Mojżesza Koperszmidla robotnik Szczepan Gieruszewski, od pewnego czasu dopuszczał się systematycznej kradzieży rur.

**Z sąsiedztwa.**

**Piotrkowskie Towarz. pożyczkowo-oszczędnościowe.** W dniu 19 b. m. w magistracie miejscowym odbyło się pierwsze zebranie ogólne członków piotrkowskiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego, w celu dokonania wyborów zarządu i rady kasy.

Z ogólnej liczby zapisanych na liście 45 członków stawilo się 40, którzy jednogłośnie powołali na przewodniczącego zebrania rz. r. st. Szrednickiego.

Po zagajeniu posiedzenia p. Szrednicki objaśnił zebranym cel Towarzystwa, ważność wyborów i znaczenie niektórych artykułów ustawy.

Zebranie ogólne uznało za właściwe powiększyć przepisaną przez ustawę liczbę członków zarządu do 5, poczem przystąpiono do wyborów, za pomocą kartek wyborczych.

po obliczeniu kartek powołani zostali do zarządu: Jordan Kański (35 gł.), Stanisław Gurzyński (25 gł.), Adam Dudkiewicz (22 gł.), Lewi (18 gł.), Mikołaj Kohn (18 gł.); na kandydatów: Chwedkowski (12 gł.), Teodor Gurzyński (12 gł.), Konrad Wilezyński (10 gł.); do rady: Pakciński (26 gł.), Strzelezyk (24 gł.), Sobieszkański (22 gł.), Luft (20 gł.), Roman Szymański (20 gł.) i Karol Szymański (15 gł.).

**Przy pracy.** Onegdaj w majątku Golygowie pod Tuszymem kierat schwył za prawą nogę 13-letniego Antoniego Andrzejczaka i poszarpał części miękkie prawej stopy. Pomocy udzielił lekarz.

**Pożar.** W dniu 17 b. m. we wsi Dąbrówka Wielka gm. Dzierżąna, o g. 3 rano zapaliła się stodoła, od której zgorzała i szopa. Budynki te przed 20 laty były ubezpieczone na sumę 1000 rb. Jak wykazało śledztwo po pożarze, w stodole nie było żadnych zapasów, dlatego pada podejrzenie na właściciela stodoły, że ten podpalił budynki.

**Z WARSZAWY.**

— Poruszoną została kwestya innego rozmieszczenia oddziałów straży ogniowej, ponieważ trzy oddziały umieszczone są w śródmieściu, gdy tymczasem krańce miasta najwięcej narażone na niebezpieczeństwo pożaru, są pozbawione straży ogniowej. Magistrat miasta przeto proponuje ratuszowy oddział przenieść gdzieindziej, jek również i nalewkowski, który dziś ma za ciasne pomieszczenie.

— Towarzystwo techniczne będzie miało własny gmach, który stanie na zakupionym już placu przy ulicy Włodzimierskiej. Od frontu wybudowany będzie dom dochodowy, wewnątrz stanie gmach klubowy, który pomiesi wszystkie potrzebne dla techników biura.

— Zarząd kolei nadwiślańskiej zdecydował, aby w święta prawosławne uwolnieni byli od roboty tylko robotnicy tego wyznania, w święta zaś katolickie tylko katolicy. Robotnik prawosławny pobierać będzie za pracę w dniu świąteczne katolickie jak za powszednie dni i odwrot.

— P. prezydent miasta polecił dokonać nowe wybory na starszego zgromadzenia drukarzy, ponieważ władza wyższa nie zatwierdziła wybranego na to stanowisko właściciela drukarni p. Franciszka Karpińskiego.

— Na cmentarzu Brudzieńskim włościanin ze wsi Elsnerówek, niejaki Grabowski, opłacał miejsce dla swej teściowej, liczącej 102 lat, przy czem dodał, że mąż jej żyjący liczy obecnie 120 lat.

**Z ostatniej chwili.**

— Na posiedzeniu w Banku Handlowym zdecydowano, żeby kolej Warszawa-Radom wykonaną została bez udziału obcych kapitałów.

— Pewna dama z arystokracji w testamentie zapisała regentalnie 25,000 rb. na przytułek dla psów i ich potomstwa.

## „Sienkiewicz i jego współcześni“.

—:—

Rozgłos dzieł sienkiewiczowskich zwraca coraz bacniejszą uwagę Zachodu na nasze życie umysłowe. Do niedawna jeszcze we Francji zaledwie przypuszczano, że mamy własną literaturę, a w Anglii wiedziano o niej to tylko, co zdołał zamieścić w rocznym przeglądzie londyńskiego „Athenaenum“ Adam Bełcikowski. Teraz w pismach angielskich coraz częściej ukazują się rozbiory poważniejsze; między innymi kwartalnik „Quarterly Review“, w pierwszym zeszytzie tegorocznym (za styczeń, luty i marzec), podaje obszerną ocenę najmłodszych naszych pisarzy, z Sienkiewiczem na czele.

Tytuł artykułu: „Sienkiewicz i jego współcześni“ (Sienkiewicz and his contemporaries).

Autor, — niepodpisany, — stwierdza na wstępie objawy żywotności naszej w dziedzinie umysłowej. Szopen i Moniuszko w przeszłości, Reszkowie i Paderewski w naszych czasach zebrali zasłużoną sławę jako muzycy. Modrzejewski, niewiele lat temu, wstępnym bojem zdobyła scenę londyńską. Nazwiska malarzy, Matejki i Siemiradzkiego, znane są światu artystycznemu, podobnie jak nie obce są fizykom i chemikom nazwiska Olszewskiego i pani Skłodowskiej-Curie. Każdy słyszał ze sceptycznym może zdziwieniem, o zdumiewających wynalazkach Szczepanika, ostatnimi czasy zaś olbrzymie powodzenie jednej niezwykle powieści zapoznało cały świat, mówiący po angielsku, z nazwiskiem Sienkiewicza.

Po tych, mniej więcej, słowach wstępu, autor zaczyna ocenę krytyczną. Nowelkom Sienkiewicza i powieściom jego psychologizmem poświęca mniej miejsca, zatrzymując się dłużej nad trylogią i „Quo vadis?“, które uważa za kapitalne dzieła znakomitego pisarza. Trylogię zwłaszcza poddaje krytykę obszerne rozbiory, objaśniając trafnie bardzo, wybitniejsze postaci. W charakterystyce ogólnej Sienkiewicza stwierdza oczywiście jego niepospolite zalety pisarskie, jako wybitną cechę duchową zaś przytacza dopatrywanie się dobrej strony w każdym charakterze, co jednak nie prowadzi autora do upiększania złego. Stąd patriotyzm, jakim napiętnowana jest trylogia, to patriotyzm człowieka szerokiego umysłu, dla którego nienawiść fanatyczna jest wstępną. Stawia też krytykę kwartalnika angielskiego zarzuty Sienkiewiczowi, — powtarzanie się charakterów i postaci kobiece, o wiele niższe w ogóle, jego zdaniem, od męskich, choćby już przez to samo, że są „zbyt doskonałe“.

Jako współczesnych Sienkiewicza wymienia krytyk bezimienny Przybyszewskiego, Reymonta, Żeromskiego i Sieroszewskiego.

Pierwszego mieni przywódcą modernizmu, określa treściwie ogólny charakter utworów jego, w rozbiór obszerniejszy jednak się nie wdaje; brak mu na to: „miejsca i ochoty. Charakteryzuje je niesłychana śmiałość i oryginalność, zarówno w przedmiocie, jak i w szczegółach“.

Cztery pozostali pisarze, to — naturalisci, a wśród nich odznacza się Reymont niezwykłą malowniczością słowa; czuć, że kocha swoją ziemię, opisy przyrody nie są u niego nigdy ogólnikowe, ma wzrok wrażliwy na barwy, a zdolność opisowa nie zawodzi go i wtedy, kiedy porzuca wieś i portretuje sceny z życia miejskiego. Na poparcie tych słów przytacza krytyk opis buduaru jednej z bohaterek „Ziemi obiecanej“.

Żeromski bywa często rozgoryczony, ale jest zawsze poważny i szczerzy; kiedy Sienkiewicz dopatruje się we wszystkim strony najlepszej, Żeromski szuka strony najgorszej. Rzecznik klas upośledzonych przez los, jest nawskroś demokratą i takim też jest styl jego; silny do brutalności, gminny, a mimo to malowniczy i poniekąd artystyczny.

W Sieroszewskim podziwia krytyk umiejętność łączenia ścisłości etnografa z natchnieniem artysty i mniema, że utwory jego są najodpowiedniejsze może do tłumaczenia, gdyż po za romansem, posiadają wartość naukową.

Artykuł swój, pisany w ogóle z dokładną znajomością naszej literatury i widocznie naszego języka, bo wszystkie tytuły dzieł rozbieganych przytoczone są prawidłowo, — kończy krytyk uwagę, że bytu materialnego literatura w naszym kraju nie zapewnia: „Sztuka dla sztuki, w niezwykłym coprawda znaczeniu, musi być hasłem dziewczęciu na dziesięciu znanych literatów. Pomimo to jednak drzewo geniuszu narodowego wydało w ostatnich czasach liczne, doskonałe owoce“.

—s—

## KONKURS NAUKOWY

imienia H. Wawelberga.

—s—

Wydział filozoficzny uniwersytetu lwowskiego ogłosił konkurs fundacji Hipolita Wawelberga na dwie najlepsze prace naukowe w zakresie „działów ludności żydowskiej w Polsce“. Chodzi, z jednej strony o zbadanie historyczno-porównawcze stosunku rzeczypospolitej polskiej względem ludności żydowskiej, a mianowicie o uwydatnienie tych wyjątkowo sprzyjających, w porównaniu z innymi państwami, warunków wyższej tolerancji religijnej i politycznej w Polsce, które spowodowały wyjątkowe skupienie się

ludności żydowskiej w obrębie Polski, a zarazem o wyswietleniu zarówno dodatnich, jako też ujemnych wyników takiego skupienia, zarówno dla kraju jak również dla rzeczonej ludności. Chodzi, z drugiej strony, o historyczne zbadanie wewnętrznego rozwoju ludności żydowskiej w Polsce, pod względem jej organizacyi wyznaniowej, administracyjnej, sądowniczej, podatkowej i t. p., jej rozsiadania się i ogniskowania po rozmaitych częściach kraju, jej zajęć i zawodów, szkolnictwa, pojęć religijnych i społecznych; przedewszystkiem zaś, o wyswietlenie jej stosunku do całości i oddzielnych warstw i stanów narodu polskiego, do krajowych spraw gospodarczych i politycznych, oraz oddziaływania na nią polskiej kultury krajowej w obyczajach, tradycjach, języku, stroju i t. p.

W szczególności chodzi o historyczne zbadanie wzajemnego stosunku pomiędzy krajem a ludnością żydowską w okresie dziejów nowoczesnych.

Prace konkursowe nie są w niczem krępowane, ani pod względem punktu wyjścia i wniosków, ani też pod względem rozmiarów. Mogą zajmować się wykładem stron bądź dodatnich, bądź też zgoła ujemnych, w stanowisku dziejowopolitycznym ludności żydowskiej w Polsce. Mogą to być większe dzieła i krótkie rozprawy. Muszą tylko wyłącznie nosić charakter ściśle źródłowy i naukowy. Mogą zresztą obejmować bądź całość przedmiotu, bądź też którąkolwiek jego część. A nawet w szczególności są pożądaną opracowania monograficzne, dotyczące bądź pierwszego okresu, bądź pewnego oddzielnego zjawiska, to jest pewnego zagadnienia historyczno-polskiego, historyczno-prawnego, historyczno-ekonomicznego, historyczno-statystycznego, lub historyczno-kulturalnego pewnej prowincyi, pewnej wydawniejszej gminy, pewnego aktu prawodawczego i t. p. w zakresie dziejów ludności żydowskiej w Polsce. Obok opracowań, w równej mierze są dopuszczane w tym samym zakresie wydawnictwa aktów, wiadomości historyczno-statystycznych i t. p. przyczynków źródłowych, wydanych sposobem naukowym, to jest opatrzone w stosowną przedmowę i objaśnienia krytyczne. Konkurować mogą studenci uniwersytetów lwowskiego i krakowskiego. Również jest dopuszczoną młodzież akademiicka polska, przebywająca na innych uniwersytetach. Obok młodzieży akademiickiej mogą też konkurować wszyscy badacze narodowości polskiej, którzy w przeciągu ostatnich lat pięciu, to jest nie później niż w 1895 r. studia uniwersyteckie ukończyli. Prace konkursowe winny być napisane w języku polskim. Mogą być rękopiśmienne, bądź takie, które ukazały się drukiem w ciągu upłynionego roku konkursowego. Ocenę prac i wyznaczenie nagród będzie wykonywał według własnego i wyłącznego uznania wydział filozoficzny uniwersytetu lwowskiego. Do tegoż wy-

2)

Aleksander Mogilnicki.

—s—

## Poezya czynu.

(Dalszy ciąg — patrz № 42.)

To nie kwilenie rozelkanej chorej duszy,  
to nie bezmyślnie powtarzanie za Słowackim  
w każdym niemal wierszu „Smutno mi Boże“,  
lub „Ach jak mi żal, jak żal“, to nie jęk albo  
skarga na przeciwności losu, lecz zachęta do  
walki z niemi, bodźcie do życia, nawoływanie  
do energii i czynu. Poemat „Na wyspie“ (Warszawa 1901) mówi w drugiej części o załodze  
statku, która w imię idei rozszerzenia piękna  
i szczęścia wśród mieszkańców lądu, płynie wciąż  
naprzód, pomimo burzy i wichrów, niebezpieczna na  
groźby „złego demona świata“. Po wspaniałym  
opisie burzy morskiej, poeta kończy w te słowa:

„A gdy na chwilę osłabnie ulewa  
I ryk przycichnie rozluzkanej fali  
I wichry przerwą melodyę swą wściekłą,  
Słychać, jak w mrokach pieśń potężny  
(dźwięczy,  
I widać światło. Znać, że płyną dalej,  
Lecz znowu burza wybucha, jak piekło;  
Prócz niej — nie słychać, nie widać nic  
(więcej

Dziś nic nie widać, lecz kto okiem ducha

Gaszcz mgły przebiję, ten zobaczy jasno,  
Że nie zgruchocze statku zawierucha,  
Że wrogie wichry nie zerwą mu flagi,  
Że w burz zawiei światła nie pogasną  
I że załozie nie zbraknie odwagi.  
Ona swą flagę barwiła krwią własną,  
Budując statek, brała drzewo czyste,  
Co w żarze słońca i na szczytach rosnęło,  
Od pleśni, grzybów i skaz wolne drzewo,  
Zeń maszty wzniósła statekowi strzeliste,  
Zaopatrzyła go w wytrwałe wiosło,  
W ster sprawiedliwy, co nigdy na lewo,  
Lecz zawsze w stronę prawą się prze-

(wiera; A z myśli jasnej, przed którą mrok  
(pryska, Wzniciła świetne, jak gwiazdy ogniska.  
I patrząc w kompas szlachetnego serca,  
Wśród pokus morza, gromów i zawiei  
Wiedzie go naprzód po szlakach idei.“

Bohaterowie w pojęciu Daniłowskiego muszą mieć czystą duszę, jasną myśl, ster sprawiedliwy i patrząc w kompas szlachetnego serca. Kto z taką bronią występuje do walki ze złem, ten może powiedzieć słowami Dajmona:  
Kogo raz oblał taki spokój błogi,  
Jakiśmy czuli w tej podniosłej chwili,  
Gdy głos przysięgi zabrzmiał uroczysty,  
Komu raz słońce zajrzało tak w oczy,  
Jak nam, kto zajrzał sam w słoneczne  
(kręgi, Kogo swem technieniem taki wichur  
(czysty, Jak ten, co w piersi nasze wpadł, otoczy,

Kto raz w swych życiach uczył zar potęgi,  
Kto, jak my, stojąc na wyniosłym szczycie,  
Jednym spojrzaniem objął całe życie  
I, przeczytawszy terażniejsze księgi,  
Zobaczył przyszłość, jak otwartą kartę,  
Na której ogniem świecą zgłoski Boże,  
Ten owej chwili zapomnieć nie może  
I jej obrazy nosi w sercu na dnie  
Wiecznie, i skrzydła trzyma rozpostarte,  
Jak ptak, gotowy do nowego wzlotu  
I za nie niżej, niż był, nie upadnie“.

(Na wyspie str. 54)

Tacy są ludzie poezyi Daniłowskiego, ludzie wymarzeni, mogący się znaleźć tylko w poezyi, ale niemniej przeto żywi, realni, obdarzeni wszystkimi własnościami ludzi, a nie pół-bogów. Poezya musi i powinna idealizować życie i ludzi, to też Daniłowski idealizuje, ale ideały jego nie wychodzą ani krok po za obręb prawdy życiowej. Każdy narysowany przez niego typ jest życiowo możliwy, nie przestając być wyidealizowanym. Są typy, niema przesady i blagi.

A najwyższą może zasługą talentu Daniłowskiego jest niezmiernie pełnia życia, jaka tryska z każdego wiersza jego utworów. U niego wszystko żyje, cała natura, wichry, lasy, pola, martwe nawet przedmioty mają duszę, czującą w takt duszy poety. Coś podobnego daje w swoich utworach jedyny może Gorkij. W noweli „Wesoły pasażer“ (z cyklu „Nego“) stojący w promieniach księżycy budzik przybiera niezwykle wyraz ironicznego smutku.

(d. c. n.).

działu konkurencji winni przesyłać swoje prace bądź w rękopisie, bądź w jednym drukowanym egzemplarzu.

W skład komisji konkursowej wchodzi profesorowie: Władysław Abraham, Szymon Askenazy, Oswald Balzer, Bronisław Dembiński, Ludwik Finkiel i Tadeusz Wojciechowski.

Nagród ustanawia się dwie: pierwszą w wysokości 600 koron, a drugą 400 koron.

Prace nagrodzone, wydrukowane kosztem funduszu konkursowego, zostają własnością autorów, a tylko 50 egzemplarzy ma być oddanych rodzinie b. p. H. Wawelberga.

Autorowie prac nagrodzonych w jednym konkursie, a zasługujących na uwzględnienie, mogą ubiegać się o nagrodę przy następnym konkursie.

Jako nieprzekraczalny termin składania prac w dziekanacie wydziału filozoficznego uniwersytetu lwowskiego ustanawia się dzień 31 grudnia 1903 r.

## WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE

### Z Krakowa.

— Konduktor kolei państwowej, Grzegorz Iwanow, wynalazł motor powietrzny, oparty na zgoła innych podstawach. Pomysł polega na tem, że konstrukcyja jest nader prosta i że motor można wykonywać w dowolnych rozmiarach, wskutek czego można dostarczać gromną ilość siły do rozmaitych celów.

— Z powodu zasp śnieżnych ruch pociągów na linii Kraków—Kocmyrzów został wstrzymany, kursują tylko pociągi towarowe.

— W czwartek, jako 25 rocznicę pontyfikatu Ojca św., na Wawelu odbyło się uroczyste nabożeństwo, podczas którego, t. j. od godziny 9 do 11 sklepy były zamknięte.

— W ubiegłą sobotę w teatrze krakowskim wystawiono dramat Hejermensa p. t. «Nadzieja». Krytyka nazywa ten dramat, malujący w luźnych obrazach dzieje życiowe rybaków holenderskich, dziełem prawdziwego talentu. Główną rolę rybaczką Jo zagrała prześlicznie p. Siemaszkowa.

— Poważny protest, dotyczący restauracyi katedry na Wawelu, ogłosiła krakowska «Nowa Reforma»:

Niżej podpisani oświadczają, iż wprawienie witrażów niemieckich, nie mających ze sztuką nic wspólnego, jak się z pierwszego okazu przekonać można, w katedrze na Wawelu, uważają za pohańbienie najdroższej pamiątki, ublżenie narodowej godności, oraz wzywają ogół do energicznego protestu i żądania, aby tego zamysłu nie urzeczywistniano.

Protest ten podpisało kilkadziesiąt najwybitniejszych osób.

— Na urzędzonej przez redakcyę «Ilustracyi Polskiej» wystawie fotograficznej w Krakowie odbyły się we wtorek próby z pancerzem Szecepánika. Tkanina ma jeden centymetr grubości, pancerz ochraniający tylko piersi waży 90 dekagr. i kosztuje 6,000 koron, pancerz na piersi i plecy, kosztuje dwa razy tyle. Dotychczas trzy pancerze po 6,000 k., zamówił kedyw egipski.

Próby wypadły bardzo dobrze. Kapitan Niewiarowski strzelał do pancerza cztery razy z kilku stron i z rozmaitych odległości z 9 milimetrowego rewolwera, przebijającego 5-centymetrową deskę i pół milimetrową blachę. Za każdym razem kule splaszczony odpadały, pozostawiając tylko czarną plamę na tkaninie.

Umieszczono pancerz na twardej desce. Kula robiła w desce dziurę na 3 mm. głębokości, pancerza jednak nie zdołała przebić. Próbowano także szablą wytrzymałości pancerza i z tych prób jednak pancerz wyszedł zwycięzko i cało.

### Ze Lwowa.

— Urząd podatkowy orzekł, że pan D., zamieszkały pod Lwowem, ma płacić podatek dochodowy od kapitału 60,000 koron. P. D. zaprotestował i druga instancyja krakowskim targiem zniżyła podatek od kapitału 30,000 koron. Obłożony w ten sposób założył znowu drugą apelacyę, a ponieważ przez długi czas nie otrzymywał żadnej odpowiedzi, więc zeznał aktem regentalnym darowiznę na rzecz skarbu tych 30,000 koron, «wedle zeznań wiarogodnych

świadców», z warunkiem, że skarb poniesie należytość od darowizny. Dopiero potem ministerium zażądało wszystkich aktów, dotyczących tej sprawy.

— W tych dniach odbyło się posiedzenie komitetu budowy pomnika Mickiewicza, na którym roztrzasano wybór miejsca. Komitet budowy oświadczył się za «koszem kwiatów» na Walach Hetmańskich, komitet zaś miejski, mający prawo decyzji, orzekł, że z powodu bliskości koryta Peltwi, fundamentowanie pociągnęłoby za sobą znaczne koszty, przeto proponuje ustawienie pomnika w ogrodzie jezuickim naprzeciw gmachu sejmowego, gdzie już na 60 cm. w głębi znajduje się twarda opoka. Kwestya ta na wspomnianem posiedzeniu nie została rozstrzygnięta i ma się odbyć drugie w najbliższym czasie.

— Trybunał sądu krajowego karnego obradował nad zarządzą przez prokuratoryę konfiskatą «Legend» Niemojewskiego i uznał się za niekompetentnego z powodu, że książka drukowana była w Krakowie. Wobec tego sprawa ta sądzona będzie w Krakowie.

— Budżet miejski na rok 1902 wykazuje w dochodach 5,042,408 koron, w wydatkach zaś 5,054,728 koron.

— W kopalni nafty firmy Wolski w Borysławiu wybuchł w tych dniach ogromny pożar, spowodowany pęknięciem lampki elektrycznej. Ogień strawił trzy szyby i dwa rezerwoary. Wspaniały a zarazem groźny widok płonącego słupa dominował nad okolicą przez całą noc.

### Z Poznania.

— Komitet poznański, zbierający składki na dzieci wrzesińskie, ogłosił sprawozdanie kasowe. Wynika z niego, że złożono na ręce komitetu 64,038,32 marek. Oprócz tego złożono w banku handlu i przemysłu w Krakowie 69,450.64 koron. Z tych sum wydano na kaucycę dla skazanych na więzienie i wypuszczonych tymczasowo na wolność, na poparcie rodzin osób skazanych i na inne cele wskazane przez ofarodawców 19,850.60 mk. Reszta pozostaje do dalszego rozporządzenia w rękach komitetu i w banku krakowskim.

## Z prasy rosyjskiej.

Pan «Kapla» z całą słusnością dowodzi w obszernym artykule, drukowanym w «Warsz. Dn.», że jedną z najcięższych powinności w naszym kraju jest powinność dostarczania podwód dla wojska. Za jednokonną podwodę, biorąc 10 pudów ładunku, płaci władza wojskowa po 2 kop. od wiorsty, a potrzebuje ich podczas manewrów około 3,000 codziennie, przez dni 14. Podwoły te robią 240 wiorst, za które otrzymują 16,800 rubli.

«Gdybyśmy liczyli podwodę tak, jak kosztuje przy najmowaniu każda furmanka — pisze p. K. — to jednokonna podwoda z człowiekiem warta dziennie 2 ruble najmniej, a za 14 dni 84,000 rb. Biorąc jednak pod uwagę tę okoliczność, że władza administracyjna gromadzi podwoły obywatelskie przynajmniej na dzień naprzód przed przybyciem wojsk i że tracą one dobę na powrót do domu z miejsca, dokąd odstawiły ładunek, to każdy obywatel traci trzy dni po 2 rb., czyli 6 rb., a wszyscy w ciągu dni 14 tracą 252,000 rb.

«Oto ile kosztują corocznie przechody wojsk i wielkie manewry mieszkańców Królestwa (z potrąceniem wypłaconych im 16,800 rb.).

«Łatwo to powiedzieć — wzięść podwodę obywatelską za opłatą 2 kop. od wiorsty, ale nikt nie liczy się z tem, że przecież ta podwoda kosztuje włościanina strasznie drogo. Powinność skarbowa — nie nie poradziś, ale wojska nadżywają tych podwód, biorąc ich więcej niż dozwolono. Oddziały wojsk oszczędzają swoje sumy gospodarcze i wolą zapłacić za obywatelską podwodę po 2 kop. od wiorsty, aniżeli najmować furmanki, gdyż w tym ostatnim razie taniej, niż za 3 ruble, furmanki nie dostanie. A i ta płaca nie jest za wysoka jeśli wziąć pod uwagę, że człowiek i koń odrywa się od gospodarstwa w najgorętszym czasie, gdy trzeba orać i siać oziminę, kosić potrawy, kopać kartofle i t. p.

«Przeladowanie podwód, zatrzymanie ich ponad dobę, często zapłata za parokonną, jak za

jednokonną podwodę, zle obchodzenie się z woźnicami, a nawet z wojtami gmin i pisarzami — są to wypadki bynajmniej nie wyjątkowe.

«Aby dostarczyć codziennie taką masę podwód na teatr ruchu wojsk, a głównie wielkich manewrów, władza cywilna ściąga podwoły nie tylko z najbliższych i dalszych powiatów tej gubernij, w której odbywają się manewry, ale prawdopodobnie i z sąsiedniej, gdyż w pobliżu nie znajdzie przecież codziennie potrzebnej liczby podwód, 3,000 sztuk. Im dalsze są owe podwoły, tem więcej tracą one czasu na postój. Jakkolwiek za postój należy płacić według prawa, ale nikt nie myśli o płaceniu, a włościanie nie meldują swoich pretensyj. W jednym roku były przykłady, że podwoły oczekiwały na przejście wojska przez trzy dni, woźnice wyczerpali cały swój furaz i swoje zapasy żywności, tak, że gdy musieli jeszcze przez jeden dzień wieźć ładunek, wojsko musiało żywić i ludzi i konie. Następnie musieli powracać 6 mil do domu.

«Z wyżej rzeczzonego okazuje się, że w tych guberniach i miejscowościach, gdzie zbiera się najwięcej wojsk, gdzie najczęściej odbywają się wielkie manewry i koncentracya wojsk, tam powinność podwodowa jest nierównomiernie wielka. Niektóre miejscowości dają podwoły dwa, a nawet trzy razy, zanim się skończą manewry. Odwożąc jednych, powrócą, pojawiają się inne wojska, idące za pierwszymi — trzeba je odwieźć, powracają nazad — znów to samo. Są gubernie, gdzie wojska niewiele i wielkie manewry odbywają się rzadko; tam powinność ta nie jest zbyt uciążliwą.

«Są okręgi wojskowe, gdzie wojska zbiera się 150—200 tysięcy, a są i takie, w których wojska będzie 16—18 tysięcy lub mniej. Powinność dostarczania podwód obowiązuje we wszystkich miejscowościach państwa, czyli, że tam, gdzie wojska jest więcej, podwoda jest uciążliwsza, gdzie go mniej, tam lżejsza. Z tego wynika, że powinność ta rozkłada się nierównomiernie pomiędzy ludność. Największym ciężarem pada ona w warszawskim okręgu wojskowym, następnie w wileńskim, w kijowskim itd.

Taki nierównomierny rozkład ciężaru w różnych okolicach wydaje nam się niesprawiedliwym i bardzo uciążliwym. Dlatego, jeśli nie można inaczej postąpić, t. j. zupełnie znieść owej powinności po 2 kop. za wiorstę, to należy zamienić ją na podatek pieniężny, rozkładając go na całą ludność państwa, nie tylko na włościan, lecz i na obywateli, mieszczan itd. Wtedy podatek będzie wpływał do skarbu, a skarb będzie płacił furmanki według miejscowych cen; podwoły będzie można gromadzić tak, jak dziś, tj. za pośrednictwem władz cywilnych i płacić je według cen praktykowanych.

Dostarczyć obowiązkowo podwodę, kiedy jest potrzebna, to także ciężar w swoim rodzaju; wielu najmuje za siebie, płacąc 4 rb. na dobę, aby tylko nie dać własnego konia; ale jeśli będzie ustanowiona odpowiednia opłata, to wróci się chociaż za obrok.

Wreszcie jeśli podwoły w naturze zamienione zostaną na pieniądze w całym państwie i będzie ustanowiona płaca za dobę, wówczas znajdą się ochotnicy, którzy zgodzą się wozic ciężary przez cały czas przechodu wojsk i wielkich manewrów. Uwolni to od niepotrzebnych kłopotów i władze cywilne i wojskowe i całe mnóstwo włościan, którzy w danym składzie rzeczy wprost wytrącają się z kolei gospodarczej.

Można tu jeszcze zaznaczyć jedną okoliczność, trudną do wytłómaczenia.

Poza granicami Królestwa za dostarczone obywatelskie podwoły i konie wydają się tak zw. kontramarki rublowe, które przyjmują się od włościan przez kasy przy opłacie podatków. Jedną kontramarkę płaci się za jednego konia i za jeden dzień, choćby podwoda zrobiła tylko 5 wiorst na dzień, a w Królestwie za takie same 5 wiorst płaci się 10 kopiejek.

Wogóle powinność dostarczania podwód należy uporządkować i zrównoważyć, gdyż jeśli do wozu zaprzężone dwa konie i jeden ciągnie więcej, a drugi mniej, to pierwszy prędzej nogi straci.

**Z OSTATNIEJ POCZTY.****Wizyta księcia Henryka pruskiego w Ameryce.**

„Globe“ donosi z Nowego Yorku, że admirał Dewey wyjechał do Teoridy aymylnie, aby uniknąć potrzeby uczestniczenia w urzędowym przyjęciu księcia Henryka pruskiego. W przyjęciu tem nie weźmie udziału żaden z wyższych oficerów marynarki, którzy służyli z Deweyem pod Manilą. Informację tę otrzymała także „Frankfurter Ztg.“. Rzuca ono bardzo charakterystyczne światło na stosunki. Dla wyjaśnienia nadmieniamy: w czasie wojny Stanów Zjednoczonych z Hiszpanią, gdy admirał Dewey atakował flotę hiszpańską pod Manilą, stojąca tamże eskadra niemiecka zachowała się względem amerykańców nielojalnie. Admirał niemiecki zabrał na pokład gubernatora hiszpańskiego z Manili i przybrał taką postawę ze swoją eskadrami, jakby chciał wziąć udział w bitwie; amerykanie utrzymują, że tylko przyjazna postawa okrętów angielskich przeszkodziła Niemcom w podejrzanych zamiarach.

Obecnie, gdy z okazji podróży księcia Henryka zaczęli Anglicy i Niemcy wznawiać wspomnienia z wojny hiszpańskiej, kłócąc się o to, kto był lepszym przyjacielem Ameryki, przypomniano i Manilę. Książę Henryk napisał do admirała Deweya list, w którym uznaje, że eskadra niemiecka w Manili źle postąpiła. Listem tym książę chciał dać zadosyćuczynienie. Jeśli więc Dewey, mimo to usuwa się tendencyjnie od uroczystości, to byłby to afront kompletny.

**Rozruchy w Barcelonie.**

W Barcelonie i w jej okolicy sroży się od dwóch dni zażarta walka. Barcelona zdaje się być ogniskiem formalnego powstania, które coraz szersze zatacza kręgi. Towarzystwo Czerwonego Krzyża otrzymało rozkaz, aby trzymało w pogotowiu cały swój materiał. Powstańcy zaopatrzeni są w broń palną. Wojsko ostrzelwane jest z okien.

Przesilenie ministeryjne zdaje się niuniknionem. Sfery dworskie napierają na królową regentkę, aby powierzyła tymczasowo ministrowi wojny, zwanemu z energii generałowi Weylerowi, dyktaturę na obszar kilku prowincyi.

W dniu jutrzejszym, t. j. 22 lutego b. r., odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa, o godzinie 9½ zrana za duszę

ś.†p.

**Walentego Kolińskiego,**

na które zaprasza życzliwych

**Żona.****Telegramy.**

**Petersburg, 20 lutego.** Uniwersytet tutejszy przyznał na pamiątkę pierwszego zjazdu przyrodników i lekarzy 5 medali złotych i 14 srebrnych. Na honorowych członków uniwersytetu wybrano: wiceprezesa Akademii nauk Nikitina, wiceprezesa Tow. geograficznego Siemionowa, profesora moskiewskiego Cwietajewa i Rudolfa Virchowa.

Uniwersytet tutejszy liczy 3708 słuchaczy, w tem 67 nadzwyczajnych.

**Baku, 20 lutego.** Rozkopywanie zawałonych domów w Szemasze trwa w dalszym ciągu. Dotąd odkopano 32 osoby przy życiu. Ucierpiały 34 wsie. Około wsi Astranki utworzył się wulkan. Komitet bakiński wysłał dziś nowy transport mąki, odzieży ciepłej i bielizny. Nędza wśród mieszkańców Szemacy jest wielka.

**Berlin, 20 lutego.** Większość komisji dla rozpatrzenia projektu nowej taryfy celnej postawiła wniosek, domagający się jeszcze wyższych celi, aniżeli proponuje rząd. Sekretarz stanu Posadowski oświadcza, że rząd nigdy się na to nie zgodzi.

**Barcelona, 20 lutego.** Przez cały wieczór

wczorajszy ogień karabinowy nie ustawał na ulicach miasta. Tłum splądrował piekarnie.

**Madryt, 20 lutego.** Opozycja domaga się energicznie dymisji gabinetu.

**New-York, 20 lutego.** Ks. Henryka przyjeździe do portu przywitało 168 salw działowych.

**Londyn, 20 lutego.** „Daily Express“ donosi, że 31/1 r. b. generał Hamilton wziął do niewoli naczelnego wodza boerów Ludwika Bothę z 32 boerami. Wiadomość dotychczas nie stwierdzona.

**Z ostatniej chwili.**

**Rzym, 21 lutego.** Wczoraj Ojciec Święty odprawił Mszę Świętą w prywatnej kaplicy. **Ojciec Święty wygląda doskonale, nie znac było na nim wcale znużenia.** Na nabożeństwie było obecnych 24 kardynałów, 40 arcybiskupów i biskupów.

**Rzym, 21 lutego.** W dniu wczorajszym przybyło do Rzymu wiele deputacyj. Ojciec Święty odebrał depezę z życzeniami ze wszystkich stron świata. Cesarz Wilhelm wysłał specjalną deputację, na której czele stanął książę Lohe.

**Rzym, 21 lutego.** Uroczystości jubileuszowe wspaniale; na wczorajszym nabożeństwie w bazylice św. Piotra zgromadziło się przeszło 40,000 osób. Tłum, który się nie pomieścił w świątyni, zgromadził się przed Watykanem, gdzie przez cały dzień urządził owacy, wydając okrzyki, powiewając kapelusami.

Te Deum laudamus zaintonował kardynał Rampolla.

**Lipsk, 21 lutego.** Senat akademicki uniwersytetu tutejszego uchwalił nie przyjmować do uniwersytetu tych kandydatów, którzy posiadają maturę rosyjską.

**Berlin, 21 lutego.** Uchwała senatu akademickiego w Lipsku znalazła żywe uznanie. Dzienniki nawołują, aby rozciągnięto ją na wszystkie uniwersytety i politechniki niemieckie. Byłoby to równoznaczne z zamknięciem wrót uczelni wyższych dla wszystkich poddanych rosyjskich.

**Berlin, 21 lutego.** Ogromne rozgoryczenie wywołał tutaj fakt, że admirał Dewey stanowczo i demonstracyjnie usunął się od powitania księcia Henryka pruskiego.

**Waszyngton, 21 lutego.** Postępek Dewey'a znalazł licznych naśladowców. Żaden z oficerów, którzy służyli pod Deweyem, nie weźmie udziału w powitaniu księcia pruskiego.

**New-York, 21 lutego.** Księcia Henryka pruskiego powita sekretarz stanu Hay i dwóch ministrów.

**Berlin, 21 lutego.** Obrady w parlamencie niemieckim w sprawie taryfy celnej były bardzo burzliwe. Ostro przeciwko taryfie przemawiał poseł Bebel, posłowie polscy, wolnomyślni i centrum. Wniosek rządowy referował hr. Posadowski, który oświadczył między innymi, że deklaracje, jakie uczyniły w tej mierze państwa zagraniczne, będą trzymane w ścisłej tajemnicy.

**Berlin, 21 lutego.** Dzienniki półrządowe donoszą, że oświadczenie hr. Posadowskiego w sprawie taryf celnych nie jest ostatnim słowem rządu.

**Berlin, 21 lutego.** Faktem jest, że rada związkowa odrzuciła rządowy projekt taryf celnych. W parlamencie stanowczo przeciwko nim będzie głosowało centrum i stronnictwo lewicowe.

**Berlin, 21 lutego.** Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu deputowany socjalistyczny Kuhnert został przywołany do porządku za to, że wyraził się, iż Niemcy kradną całe kraje.

**Madryt, 21 lutego.** Rozruchy w Barcelonie przybierają co raz groźniejsze rozmiary i rozszerzyły się na wiele miast hiszpańskich.

**Rzym, 21 lutego.** Rozeszła się tu pogłoska, że stanowisko ministra spraw zagranicznych Pri-

netti'ego zachwiane. Jako następcę wymieniają Visconti de Venosta.

**Wolne żarty.**

Szczyt nędzy materyjalnej.

— Co robisz dziś wieczorem?

— Położenie moje pieniądze jest tego rodzaju, że cały wieczór będę musiał przesiadzić z żoną i dziećmi.

Moc przyzwyczajenia.

Jedna z pań telefonistek stała w ostatnich dniach karnawału — na ślubnym kobiercu. Otoczona druchami, klęka obok przyszłego męża i naraz słyszy zapytanie:

— Masz wolną i nie przymuszoną wolę połączyć się...

Telefonistka zna instrukcję na pamięć, niezwłocznie więc przerywa.

— Jaki numer?

Między postępocami.

Powiedz mi pan, panie Magenkrampf, co to są za jedni ci syoniści?

— Syoniści?... Pan nie wie? To są tacy żydzi, którzy chcą, żeby się wszyscy żydzi wynieśli ztąd, a oni żeby zostali.

Nasze dzieci.

— Mamusiń, ząbek mnie z lewej strony boli, nie mogę jeść.

— To jedz prawą stroną.

— A tak, to z drugiej strony będzie mi się jeść chciało!

**CENY ZBOŻA.**

Łódź, 21 lutego.

Dziś na targu zbożowym ceny były następujące:

Pszenica wyborowa (240 f.)	6 rb. 60 kop. za korzec
„ średnia . . . . .	6 „ 30 „ „
„ ordynaryjna . . . . .	6 „ 00 „ „
Zyto najlepsze (230 f.)	4 „ 80 „ „
„ gorsze . . . . .	4 „ 40 „ „
„ wadliwe . . . . .	4 „ 10 „ „
Jęczmień browarny (200 f.)	4 „ 30 „ „
„ na kaszę . . . . .	4 „ 00 „ „
Groch warzelnny (260 f.)	7 „ 50 „ „
„ na paszę . . . . .	5 „ 00 „ „
Owies biały, ważki (140 f.)	3 „ 60 „ „
„ średni . . . . .	3 „ 30 „ „
„ lekki, zółtawy . . . . .	3 „ 15 „ „
Kartofle (240 f.) 1 rb. 20 kop. do 1	50 „ „
Gryka . . . . .	— „ — „ „
Otręby (100 f.) . . . . .	— „ — „ „

Dowozy małe.

**CENA PASZY.**

Koniczyna od 2.50 do 2.80 za 120 funtów	
Stano „ 1.45 „ 1.70 „ „ „	
Słoma „ 1.60 „ 1.70 „ „ „	

Targ ospały, dowozy bardzo małe.

**ELEGANCKIE I TRWALE****Oburwie**

poleca sklep pod firmą

**A. PILISCH**

Piotrkowska 109.

**Kupię parę ogarów**

lub parę szczeniąt rasowych.

Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod „Ogary“.

**LISTA PRZYJEZDNYCH.**

GRAND HOTEL. Szlesinger z Petersburga—Fischer z Rentlingen—Rappe z Berlina—Żarnowski, Kalfe z Ode-sy—Bohne, Kramsztyk z Warszawy—Lenning z Hamburga—Wateke z Wagstadtu—Wymer z Pilicy—Eckel z Moskwy.

Koggi z Drezna—Reisenauer z Lipska—Lurie, Ga-liński, Fejnstein z Warszawy—Böcker z Minden—Pro-zorkiewicz z Nachiczewania—Lewensztaun z Bendżina.

HOTEL VICTORIA. Lewita, Bańkowski z Warszawy—Semenow z Pskowska—Kwartin z Ekaterynosławia—Handelsman z Konina—Trepke z Klimontowa—Kesis Ogły z Batumu.

**Przewodnik.**

**Budowniczości.**

Kazimierz Sokolowski, Budowniczy, Benedykta 29. Plany budowlane, kościoły, oceny do asokracji i Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi. Wszelkie roboty w zakresie budowlany wchodzące

**Księgarnia.**

M. Miłbütz, Piotrkowska 13. Księgarnia i skład Nut, poleca: Wielki wybór książek do Nabożeństwa w ozdobnych oprawkach.

**Cukiernie.**

J. Szmagler i E. Bartsch, Piotrkowska 47 róg Zielonej i Piotrkowska 28. Poleca znane z doskonałości pączki wiedeńskie i murzynki (czekoladowe) codziennie świeże, jak również baby pefinetowe, parzone i płaskowe, placiki waniliowe jabłkowe i wiedeńskie, ciastka różnego deserowe, Bouches des dames, Petit four, herbatniki kruche i migdałowe cukry deserowe, czekoladki, cwoce w konserwie, karmelki różnego rodzaju, Karmelki od kaszlu szlutowe, słodowe, i miodowo-ziolowe, torty, facy ciast, kremy hiszpańskie i mrożone, Prince piele Biombler, lody i Blamane.

**Skład piwa.**

Łódzki skład ryckiego piwa i portera Waldschlösschen ul. Barcza 3 przy Szkole Rokielskiej za monopolem. Telefon: Adolf Wagner.

**Zakład przewozowy**

D. Szumlińska, Nawrot 74. Przyjmuje przeprowadzki po cenach przystępnych. Gwarancja pewna.

**Nowy zakład przewozowy.**

Ignacy Kozłowski, Ulica Średnia 98. Przyjmuje wszelkie przeprowadzki po cenach przystępnych. Za uszkodzenia odpowiada. Polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności. Z szacunkiem Ignacy Kozłowski.

**Zakład Krawiecki.**

Robert Walter. Oszczędność. Pierwszy łódzki zakład reperacyjno-krawiecki, najpiękniej reperuje, przerabia, nieuje, czyści, pierze chemicznie oraz farbuję garderobę męską. Wykonanie eleganckie i szybkie. Ceny nader umiarkowane. Ulica Piotrkowska 132.

Leon Langner, krawiec męzki z Warszawy, przeprowadził się na ul. Piotrkowską 103 i wyrabia ubrania marynarskowe z powierzonego towaru po rb. 8, z dobrymi dodatkami. m5

**Mleczarnia.**

Dominiusz Rogów, Mleczarnia, Średnia 3 Filia, Piotrkowska 59 w Łodzi, urządzona na wzór „Nadświdrzanki“ w Warszawie. Poleca wszelkie produkty wiejskie, zawsze świeże i w wyborowym gatunku. Na miejscu wszystkie piase.

**Składy narzędzi chirurgicznych i nożowniczych.**

Zygmunt Kwaśniewski Piotrkowska Nr. 42 poleca w wielkim wyborze scyzoryki, nożycki, brzytwy angielskie. Przy składzie zakład reperacyjny przyjmuje wszelkie reperatury narzędzi chirurgicznych i nożowniczych.

**Pracownia haftów.**

Pracownia haftów artystycznych Klary Zajdel, Piotrkowska 73. Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące. Aparata kościelne, chorągwie cechowe, także reperuje kościelne aparaty, przerabia i odświeżam chorągwie cechowe. Pracownia moja renomowana kilkoletnią pracą, zasłużyła na zupełne zaufanie Sz. Publiczności, wykonywaną takowe po możliwie niskich cenach. Polecają się łaskawym względem z szacunkiem Klara Zajdel.

**Oszczędność.**

A. Karo. Pierwszy łódzki zakład reperacyjny przedmiotów domowego i gospodarstwa, w Łodzi, Piotrkowska 88, Mikołajewska 35, wykonuje roboty blacharskie i ślusarskie, bielenie rondel, samowarów, brązowanie i lakierowanie, reperacje lamp, lodowni pokojowych przedmiotów mosiężnych i brązowych, wszelkich maszyn kuchennych i wyłamaczek, ostrzenie i osadzanie noży jak również sklepanie przedmiotów szklanych i porcelanowych i t. p. Roboty wykonywane będą starannie i po cenach przystępnych.

**Pokój**

przy rodzinie z wszelkimi wygodami, może być elegancko umeblowany. Średnia 3 m. 4. 3-3



Dobre i ładne kapelusze męskie sprzedaje A. Marszał.

Łódź, Piotrkowska 123.

**Janusz Borowski**

Pomocnik adwokata przysięgłego przenosił swoją kancelaryę na ul. Średnią № 12. 148-3-3

**Obiady**  
gospodarskie  
Mikołajewska 9 m. 7.

**Radkiewicz, Nawrot № 1,**

Kaucjonowane biuro nauczycielskie

poleca: Nauczycieli, nauczycielki na stałe miejsca i na godziny, rosyjski, polski, angielski, francuski, niemiecki, izraelski, również freblówki i bony różnej narodowości, z dobrymi świadectwami i referencjami. 818-24-24

**OGŁOSZENIE ZARZĄD**

**Drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej**

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na st. Łódź dnia 11 lutego 1902 roku o godzinie 10 rano na zasadzie § 84 ogólnej ustawy Ross, dróg żelaz. będą sprzedane z głośnie licytacji, niewykupione przez odbiorców towary przybyłe w styczniu 1902 r. za frachtami: st. Snowskaja № 61-94-95 siano prasowane E. Waldowski.

**Uwaga!** W razie gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 13 lutego 1902 roku o g. 10 rano.

Do wynajęcia zaraz lub od 1 kwietnia r. b.

**Duży sklep**

przy ul. Piotrkowskiej 163. wiadomość u właściciela. 163-3-3

**Kucharka**

albo gospodyni

wiejska, znająca się dobrze na kuchni, potrzebna jest do większego domu na wieś zaraz lub od 1 kwietnia. Wiadomość w adm. „Rozwoju“. 183-3-1

**Pragnę**

dostać zajęcie

Zdolny młody ślusarz, znający specjalnie roboty mechaniczne i rowerowe, z dobrymi rekomendacjami, pragnie dostać zajęcie stałe lub dzienne, w fabryce lub też jakiejkolwiek instytucji prywatnej. Oferaty w adm. „Rozwoju“ pod „Ślusarz“. 185-12-1

**Zakład Gimnastyczny i Lekcje Fechtunku Surowieckiego**

Mikołajewska № 29. 568-29

**Pierwszorządny z Warszawy KRAWIEC DAMSKI**

KATOLIK robi okrycia damskie, fasony kasztanowe i wykończenie artystyczne Spacerowa № 31.

**Dr. A. Groszlik**

Choroby skórne, weneryczne i moczołciowe.

Od 8-12 rano, 5-8 wiecz., panie 3-4 popołudniu. Cegielniana № 23. 605-16-16

Choroby weneryczne, skórne i moczołciowe

**Dr. S. Lewkowicz**

Przyjmuje od 8-11 i od 5-8, panie od 2-3. Zachodnia № 33 (obok lombardu akcyjnego). W niedziele i święta od 9-11 i 5-7. 588-d-68

**Dr. D. Helman**

Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła osiadł w Łodzi, Piotrkowska 39. Przyjmuje od 9-10½ r. i od 4-6 pop. 922-30-10

**Dr. J. Rosenblatt**

choroby uszu, nosa, gardła i zbroczeń mowy. Przyjmuje od 9-11 r. i od 4-7 popoł., w niedziele od 9-11 r. i od 2-4 popoł. Łódź, Zawadzka № 4.

**Dr. Sonnenberg choroby skórne i weneryczne.**

Ulica Cegielniana Nr. 14. Przyjmuje od g. 10 rano do 1 pt i od 3-8 popoł.

**Lekarz-Dentysta**

**ADOLF ZADIEWICZ**

ul. Piotrkowska № 120. Przyjmuje od 10 rano do 9 wiecz. Specjalna pracownia sztucznych zębów. 760-1-dpp

**Ogłoszenia drobne.**

Do wynajęcia pokój w każdym czasie z umeblowaniem lub bez przy ulicy Średniej № 23, m. 65. 307-d-3

Porteplan do sprzedania czarny, zupełnie dobry za 150 rb. Przejazd 3 m. 2. 202-wś

Porteplan do exercytowania się na godzinie, także lekcyjne muzyki. Piotrkowska 200 m. 10 na parterze w oficynie. 230-d-2

Jest do wydzierżawienia interes, w który trzeba włożyć rb. 400. Bliższa wiadomość w adm. „Rozwoju“. 324-3-3

Jest do sprzedania w dobrym stanie fortepian za 50 rb. Ul. Goltza 27 m. 10. 341-3-2eps

Kantor służących z ul. Dzielnej przeniesiony został na ul. Piotrkowską pod № 172. 301-6-2

Kupię cytry „Eol“ używaną. Mikołajewska 66, m. 11, d-3

Ktoby sobie życzył stołować się tanio a zdrowo, proszę zgłosić się. Konstancyńska 49 m. 16 do K. Drzewieckiej. Tamże może być wzięta na mieszkanie wraz z całodziennym utrzymaniem paniienka inteligentna z dobrej rodziny. 354-5-1

Młoda panienka przyjemny powierzechności, posiadająca języki, życzy sobie przyjąć miejsce kasyerki, sklepowej lub też otrzymać sklep monopolowy do tpbłki, kaucya w razie żądania w gotowiznie. Oferty pod lit. „A. D.“ składać w adm. „Rozwoju“. 314-3-2

Nuty używane za 1/4 wartości, repertuaru szkolne używane w szkole muzycznej. Konstancyńska 10. Ozłmiński. 360-3-1

Obiady i kolacje bardzo tanio. Krótka 12 m. 6. 84-5-3ps

Potrzebni ludzie starsi oraz zdolni kolporterzy z kaucya rb. 3 (trzy) Wiadomość w Biurze Dzienników, Dzielna 20. 353-3-2

Pokój przy rodzinie z wszelkimi wygodami, może być elegancko umeblowany. Średnia 3 m. 4. 315-3-3

Potrzebne jest od 1 lipca mieszkanie składające się z 4 lub 5 pokoiów wraz z wszelkimi wygodami. Oferty składać proszę w adm. „Rozwoju“ pod lit. „O. P.“ 348-3-2

Potrzebna zaraz sklepowa do sklepu rz. żelaznego. Wiadomość ul. Zawadzka № 24. 350-3-2

Przyjmuję tłumaczenia z rosyjskiego na polski i z polskiego na rosyjski. Wiadomość ul. Pańska 35, m. 38 Trzebiński. 1132-d-9

Panienka z przyzwoitej rodziny, pragnie przyjąć zaraz miejsce podręcznej w sklepie pieczywa lub też w innym handlu. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. A. J. 1210-d-3

Potrzebny jest chłopiec na praktykę do lakiernika powozowego, majstra cechowego z Warszawy. Adres: ul. Konstancyńska 14 u J. Więkowski. 1209-d-3

Poszukuje się współniczki chrześcijański do dobrze prosperującego sklepu galanteryjnego z niewielkim kapitałem. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „S. I.“ 347-6-3

Sklep kolonialny z urządzeniem rzeźniczym jest do sprzedania. Wiadomość u Andrzejkowskiego. Nawrot 3, 338-3-2

Sprzedam lub zamienię na sklep kolonialny plac. Wiadomość u Andrzejkowskiego, Nawrot 3. m. 4. 358-2-1

W środę o 6 rano jadąc dorozką № 223, z Radwańskiej Piotrkowską na kolej, zgubiono mufkę karakułową czarną. Łaskawy znalazca raczy odnieść za nagrodą na ul. Radwańską 11 m. 6. 365-2-2

Zaginął paszport na imię Piotra Krzetskowskiego, wydany z gminy Iwanowice. 357-3-2

Zaginął paszport na imię Jana Filipkowskiego, wydany z gminy Liszewo. 343-3-3

Zaginął paszport na imię Bogumiły Szymańskiej, wydany z gminy Bieraciec. 344-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Edmunda Glisterehoff wydana z magistratu m. Łodzi. 345-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Maryanny Kaczorowskiej wydana z magistratu m. Łodzi. 342-3-3

Zdolna krawcowa poszukuje zajęcia w domu prywatnym, chrześcijańskim. Oferty składać pod „A. G.“ w adm. „Rozwoju“. 329-3-2

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Bolesława Gałkiewicza, wydana w magistracie m. Zgierz. 359-3-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Eugenia Freitag wydana w magistracie m. Zgierz. 360-1-1

Zaginął paszport na imię Antoniego Kaczorowskiego wydany z magistratu m. Warszawy. 363-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Maryanny Niedawiedzkiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 362-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Maryanny Kałcockiej wydana z magistratu m. Łodzi. 361-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Jana Wikulki, wydana z magistratu m. Łodzi. 340-3-3

# M. Sprzączkowski

Łódź, Piotrkowska 50.  
Hurtowy i Detaliczny

## SKŁAD WIN,

oraz Główny Skład Herbaty, firmy

## Piotr Orłow

Poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Koniaki kuracyjne, oraz likiery krajowe i zagraniczne. — Nadto poleca świeży

### KAWIOR ASTRACHAŃSKI

grubo ziarnisty bez soli, Sery: Szwajcarski, Roquefort, Brie, Camembe i inne. Łosoś szwedzki, Sigi, Sielawy, Szproty, Sardynki, tudzież inne towary kolonialne i delikatesy.

## OGŁOSZENIE.

Zarząd 3-2

### Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

ogłasza, że niżej wyszczególnione bagaże i przedmioty pozostawione na stacyach, w wagonach lub też na torze drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej i nie odebrane do dnia 1-go stycznia st. st. r. b. zachowane będą na st. Łódź w ciągu 4-ch miesięcy od tejże daty, po upływie zaś tego terminu, w razie ich nie odebrania ulegną na zasadzie § 40 i 90 ogólnej ustawy dla dróg żelaznych rossyjskich sprzedaży przez publiczną licytację:

a) Bagaże przybyłe ze stacji: Skierniewice № 206, Chelm № 836, Kijów № 411, Sosnowiec № 17, Kiszyniów № 237, Częstochowa № 31, Płock № 719. b) pozostawione przedmioty na stacji Łódź: parasol, baszłyk, kalosze, parasolka, męskie kalosze.

## KANCELARYA

# SZKOŁY MUZYCZNEJ

609-26-50

Mikołajewska № 61, Piotrkowska № 116 (kamienica przechodnia) przyjmuje w dalszym ciągu zapisy uczniów na wszystkie instrumenty rzućte, dęte i śpiew, klasy dykcji i deklamacji, lekcyje rozłożone na przedobiednie od 9 do 2, popołudnie od 2 do 7, dla uczniów innych zakładów naukowych i wieczorne od 7 do 10. Deklamacja od g. 8 do 9.

Po ukończeniu (według § 12 nst. szk. muz.) wydaje patenta.

3-1

## ZARZĄD

### Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszym zawiadamia wysyłających ładunki, że na st. Łódź zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. grudniu i styczniu 1901/2 za frachtami: st. Częstochowa № 25 części maszyn żelazne, Markusfeld i C-o; Bendzin № 23 towar lokciowy, Rycki; Gorzkowice № 15 pościel, Kamiński-Bernstejn; Strzemieszyce № 780 płótno włosciańskie, Onenhejm; Rowno № 3339 papier, Namen; Mohylów № 4398 towar lokciowy, Dawid Krele; Trostianiec № 176 odpadki sukienne, Sz. Kodmar; Żmerynka № 919 odpadki sukienne, B. Lander; Landyżyn № 397 odpadki sukienne, Lejb Glitis; Staraja Russa № 8329 i 8328 odpadki tow. loke., Zwierzyński Rabinowicz; Rosławł № 6509 towar wełniany, S. Czerniak; Berlin Ostr. № 63/10364 wyroby z papieru, Vatenlin-Ostrowski; Bydgoszcz № 1 części maszyn, Carl Tegerob-Aug. Zielke; Warszawa pos. № 226 książki, Ajentura komorowa W. Tide; Warszawa w. zw. № 326 rury lane, Wolska fabryka; Warszawa W. № 566 sprzęty kuchenne, Bresler; Warszawa W. № 729 korki, K. W. Gesne; Mięchów № 868 towar wełniany, Rubin; Skarżysko № 3100 toczak, Tilman; Warszawa miasto № 43964 towar skórzany, Runszler; Marki № 799 galgany, Semon; Moskwa tow. № 68305, 68306, 67443 towar lokciowy, B. Długacz; Mińsk № 11673 kasza owsiana, Lewinzon; Buturlinowka № 5132 chustki sukienne, Woskobochnikow; Sumy № 7689 odpadki sukienne, Mitlański; Moskwa miasto № 57629, 57630 towar lokciowy, Grybow; Moskwa № 57098 towar lokciowy, T-wo Baranowskiego; Kursk miasto № 22011 odpadki sukienne, Kaufman; Sudża № 2565 towar lokciowy, Polakow; Moskwa tow. № 63951 towar lokciowy, Trojanowski; Moskwa tow. № 64739 towar lokciowy, Rukow i C-o; Saratów № 23616 maszyna do pisania, Szapiro; Kozłów I № 26598 wyroby wełniane, Topiński; Szuja № 942 półkoszulki owece, Krasilnikow; Moskwa miasto № 97867 apret, Rozentreter; Mozyrz № 3857 sprzęty domowe, Buchlin; Nowozybkow № 8553 sprzęty domowe, Roskin; Wilno № 68987 towar wełniany, Nieczytelny; Baku tow. № 5183 odpadki naftowe, Makwelaps; Białystok № 23371 towar skórzany, Biegun; S. Petersburg № 79971 papier do druku, Forstowski.

Wyżej wyszczególnione towary jeżeli nie będą przyjęte przez odbiorców w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy Ros. dróg żelaznych.

Дозволено цензурою, г. Лодзь, 8 Февраля 1902 г.

W drukarni „Rozwoju“, Piotrkowska № 111.

Redaktor i Wydawca W. Czajewski.

## OSTATNIA NOWOŚĆ

10-4

w dziale maszyn do pisania

# REMINGTON № 7

z tabulatorem

do szybkiego pisania w rubrykach wykazów, rachunków i t. p. polecają przedstawiciele Tow. Akcyjnego J. Block

Krzysztof Brun i Syn

HOTEL „BRISTOL“

Krakowskie-Przedmieście № 42.

Warszawska pralnia chemiczna, sztuczna cerownia i zakład reperacyjno-krawiecki

## WŁADYSŁAWA PIĘTKI,

824-r-0

pod firmą „Helena,“

Piotrkowska № III w Łodzi Telefon № 851

Przyjmuje garderobę damską i męską, koronki, firanki, portyery, dywany, meble do prania i czyszczenia. Materiały do dekatyzowania. Wykonuje się wszelkie roboty w zakresie pralni chemicznej wchodzące starannie, tanio i prędko, na życzenie w 24 godzin.



Zwinąwszy w dniu 1-go stycznia r. b. oddział 129-6-6

## Składu Fortepianów i Pianin

w Łodzi, Piotrkowska 74,

egzystujący, dziękując przyjaciołom i odbiorcom naszej firmy za ich łaskawe dotychczasowe względy, polecamy nadal ich pamięci skład nasz w Warszawie,

17 Krakowskie-Przedmieście 17

# Gebethner i Wolff



Las Zielon -- st. Koluski

ma do pozbycia Flance 1-roczej sosny dobrze wzroslej. 81-3-1

## „ARAGO“

St. Górskiego na wyniszczenie odcisków

znany ze swej skuteczności. Cena 30 i 50 kop. Sprzedaż w składach aptecznych.

916-30-24

## Licytacja w lombardzie

D. Wołchowicza

odbędzie się 25 lutego r. b. na zastawy nieprolongowane.

176-3-2

## Zakład ślusarsko-mechaniczny

Zgierska № 24.

Do sprzedania liwarki dla rzeźników sleszczarnie i magle.

141-12-2

## Zarybek karpia

posiada do sprzedania Beldów pod Łodzią poczta Aleksandrów łęczycki. Sprzedaż rozpoczyna się 1-go kwietnia.

150-12-3

Przyjmują nadrabianie poczocho. Mikotajewska 59 m. 56, 2-gie piętro. d-11